

PRAWDZIWOŚĆ TEJ DOKTRYNY

Przede wszystkim powinniśmy pokazać, że to nauczanie jest prawdziwe. Zaczniemy od tego, co w logice nazywa się “argumentami ad hominem”. Będę mówił, do was stosownie do waszych różnych pozycji i stanowisk.

Niektórzy z was przynależą do kościoła anglikańskiego. Wiem, że mocno wierzycie w 39 punktów swojego oficjalnego wyznania wiary i że uważacie to wyznanie za streszczenie zdrowej nauki Słowa Bożego. Postanowiłem więc przedstawić wam te fragmenty z waszego wyznania, odnoszące się do wybrania Bożego ku zbawieniu tak, abyście wy, wierzący w nie, nie mogli w żaden sposób zaprzeczyć się go i nie przyjąć go. Przedstawiam wam część z siedemnastego punktu tego wyznania “o przeznaczeniu i wybraniu”. “Przeznaczenie do życia wiecznego jest przedwiecznym celem Bożym, w mocy którego przed założeniem wszechświata, Bóg w swoim postanowieniu dla nas nieujawnionym, niezmiennie zdecydował zachować od skażenia i sądu wiecznego tych, których On wybrał w Chrystusie Jezusie spośród rodu ludzkiego i przyprowadzić ich jako naczynia swojej chwały przez Chrystusa do wiecznego zbawienia. W mocy tego ci, którym została darowana ta chwała od Boga przez Jego wyjątkową miłość powinni zgadzać się z zamiarem Bożym jako ci, którzy zostali przyzwani w swoim czasie przez działanie Ducha Świętego. Dzięki łasce Bożej działającej w nich, ulegli temu przywołaniu i otrzymali za darmo dar usprawiedliwienia i usynowienia przez Boga. Uczynieni zostali Jego synami i są czynieni podobnymi do Jednorodzonego Syna Bożego, Pana Jezusa Chrystusa. Pobożnie przechodzą swoją ziemską drogę w dobrych uczynkach i w końcu końców dzięki łasce Bożej osiągają wieczną szczęśliwość”.

Przeczytałem ten fragment, żeby pokazać wam, że jeżeli należycie do kościoła anglikańskiego, to w żadnym wypadku nie powinniście stawiać sprzeciwu nauce waszego własnego kościoła o przeznaczeniu Bożym.

Kolejnym ludzkim dokumentem, na który się powołam, będzie ewangeliczne wyznanie wiary Waldensów. Wyznanie wiary starodawnych chrześcijan Waldensów rodziło się w okresie ogniowych prób i okrutnych prześladowań, którym poddano tych wierzących. Z ich wyznania wiary możecie przekonać się, jak szczerze i troskliwie zachowywali tę doktrynę Pisma Świętego jako doskonale nieodłączną część prawdy Bożej. Z jednej z najstarszych ksiąg Waldensów skopiowałem część ich wyznania wiary, które brzmi następująco: “Bóg zbawia od zepsucia grzechu i wiecznego sądu tych, których On wybrał od założenia świata i nie ze względu na jakiegokolwiek dobro ich wewnątrz, wiarę, czy też świętość, którą On w nich wcześniej zobaczył, a tylko według swojej łaski w Chrystusie Jezusie Synu Swoim, pomijając wszystkich pozostałych grzeszników zgodnie z niezgłębionymi założeniami Jego własnej, swobodnej woli i sprawiedliwości”.

Tak więc to, co teraz wam zwiastuję nie jest niczym nowym, to nie jest nowa nauka. Lubię wygłaszać te jasne i precyzyjne starodawne doktryny Pisma, które zostały z drwiną przezwane przez ludzi “kalwinizmem”, a które w istocie jawią się jako niezaprzeczalna PRAWDA BOŻA W CHRYSZTUSIE JEZUSIE. Prawda ta wiedzie mnie wstecz ku starym czasom wczesnego kościoła chrześcijańskiego. Im dalej się cofam, tym bardziej widzę, jak jeden ojciec kościoła za drugim, jeden kaznodzieja za drugim, jeden męczennik za drugim wychodzą mi na spotkanie, aby bratersko uścisnąć moją dłoń. Jeżeli bym był naśladowcą Pelagiusza (heretyka z końca czwartego i początku piątego wieku), czy też człowiekiem uznającym w zgubionym człowieku obecność wolnej woli, to pozostałoby mi w mojej wędrówce wstecz tulać się przez całe stulecia w całkowitym osamotnieniu. Tylko czasami jakiś samotny heretyk z wątpliwą

reputacją, mógłby wyjść mi naprzeciw i nazwać mnie swoim bratem. Lecz przyjmując te niepodważalne doktryny Słowa Bożego w charakterze jedyne i rozstrzygającego miernika wiary widzę, że nie jestem jedyny, a wokół mnie “ziemia poprzedników moich” w Chrystusie Jezusie już od dawna gęsto zasiedlana jest prawdziwymi braćmi moimi w Odkupicielu, moim Bogu. Spoglądam na tę wielką rzeszę ich wyznających w pełni to samo, co wyznaję ja i z odwagą przyznaję, że szczególnie ta wiara jest wiarą prawdziwą i ubłogosławioną przez ten Kościół, którym jest Kościół Boga Żywego i Prawdziwego.

Jeszcze raz zwrócę się do świadectwa ludzkich dokumentów. Przedstawię wam urywek ze starego, dawnego baptystycznego wyznania wiary z lat 1643 - 1649. To jest tak zwane wyznanie “londyńskie”, zwane też “filadelfijskim”. Ponad trzysta lat temu zebrali się wybitni działacze baptystyczni i opublikowali swoje punkty wiary, aby tym sposobem pokazać kres fałszywym poglądom o jakoby nieprawowierności Baptystów. Zwracamy się zatem do tej starej księgi oficjalnego wyznania wiary Baptystów i oto co znajdujemy w trzecim punkcie: “Dla zaznaczenia przez Boga Jego chwały, część ludzi i aniołów została przeznaczona, czy też wybrana do wiecznego życia przez Jezusa Chrystusa, ku wywyższeniu Jego chwalebnej łaski. Drudzy ludzie zostali pozostawieni, aby postępowali w swoich grzechach, ku sprawiedliwemu ich osądzeniu, ku chwale Bożego sprawiedliwego sądu. Ci aniołowie i ludzie przeznaczeni i wybrani zostali indywidualnie i niezmiennie zaliczeni do wybranych, których liczba nie może być ani umniejszona, ani zwiększona. Tych spośród ludzkości, którzy zostali przeznaczeni do życia wiecznego, Bóg jeszcze przed założeniem świata, zgodnie ze swoim wiecznym i niezmiennym celem wybrał w Chrystusie Jezusie do wiecznej chwały. Uczynił to jedynie w mocy Swojej wolnej łaski i miłości, aby stworzenie samo w sobie nie przywłaszczyło sobie chwały z tego wyboru, przez to, że to ono w ten czy inny sposób nakłoniłoby Boga ku sobie”.

Co wynika z tych autorytatywnych dokumentów? W związku z nimi powiem to, że mnie osobiście bardziej niż wszystko interesuje nie to, co ludzie mówią za lub przeciw tej doktrynie, ale to, co mówi sam Bóg. Posługuję się tymi fragmentami, po pierwsze dla potwierdzenia i umocnienia waszej wiary, po drugie, żeby pokazać wam, że o ile uznajecie mnie jako heretyka i krańcowego kalwinistę, to wspiera mnie cały starodawny kościół, jak i późniejsze odłamy Kościoła Chrystusowego. Jeżeli was, niezmiennie wierzących w całą pełnię suwerennej władzy Boga, byłaby na świecie tylko garstka i jeżeli byście zostali okrążeni ze wszystkich stron samymi wrogami, wśród których byłiby także nasi bracia w Chrystusie (którzy powinni być naszymi przyjaciółmi i pomocnikami), to i tak przed dawnymi, chwalebnymi, pielgrzymami Kościoła Chrystusowego cały ten tłum nie mógłby zmienić niczego. Oto cała, niezliczona i chwalebna armia męczenników Chrystusowych, jak i cała pozostała ubłogosławiona i wielka drużyna wyznawców Jego stoi po naszej stronie. Ze wszystkimi nimi, stojącymi u naszego boku, my nigdy nie powiemy, że jesteśmy osamotnieni. Zaiste podobnie jak było za dni Eliasza, możemy zwycięsko i gromko zawołać: “Bóg zachował sobie siedem tysięcy ludzi, którzy nie pokłonili się Baalowi”. Ale bez porównania najlepsze z tego wszystkiego jest to, że z nami jest Sam Bóg!